

DZIŚ W NUMERZE:

Ojciec polskiego blues-rocka str. 3

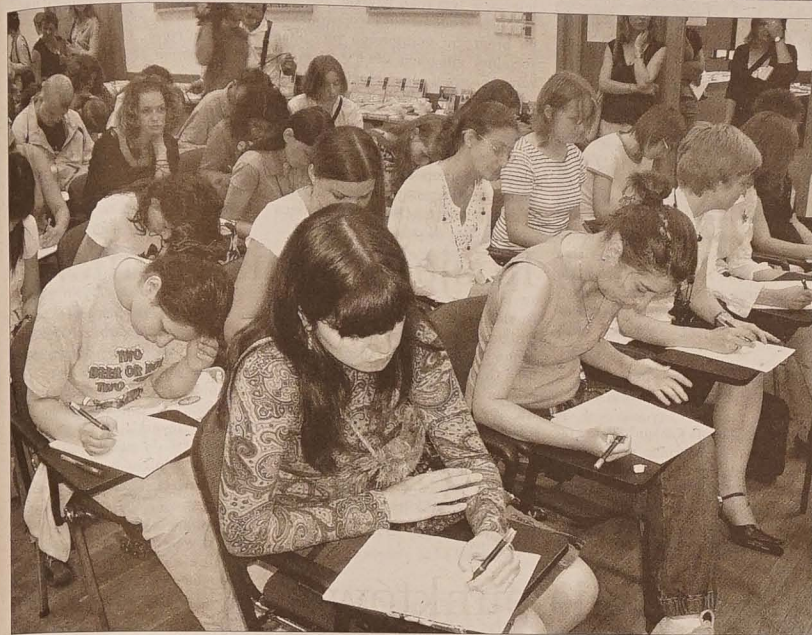
GŁOSIK – rubryka dla dzieci str. 4

Dziecko samo w domu str. 5

Pieniądze się znalazły str. 8

**CZWARTEK
17 SIERPNI 2006
NR 97
ROCZNIK LXI
CENA 6 Kč**

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



Jak widać, warunki, w których uczestnicy Letniej Szkoły Języka, Kultury i Literatury Polskiej pisali dyktando, nie były komfortowe.

MIESZKAŃCY KRESÓW WSCHODNICH BRYLOWALI

Rosjanka mistrzem języka polskiego

CIESZYŃ (man) – Ponad 150 uczestników Letniej Szkoły Języka, Kultury i Literatury Polskiej, członków Instytutu Języka i Kultury Polskiej „Polonicum” w Warszawie oraz Fundacji Nauki Języków obcych „Linguae Mundi” w siedzibie Uniwersytetu Śląskiego przy ul. Bielskiej stanęło do walki o Cudzoziemskiego Mistrza Języka Polskiego.

We wtorek przed południem sala konferencyjna byłej cieszyńskiej filii US przypominała wieżę Babel. Ponad 150 osób postępujących się na o dzień różnymi językami, pragnęło sprawdzić poziom swoich wiadomości z języka polskiego.

– Życzę wam, żeby już teraz w przyszłości się zwycięzcami – zaczęła ostatnie zdanie z dyktanda pt. „Nowocześni drapieżnicy” **Jolanta Tambor**, wicedyrektorka Szkoły Języka i Kultury Polskiej i przewodnicząca jury. Autorem tego tekstu, który ze względu na niedawną śmierć Stanisława Lema miał charakter fantastyczno-naukowy, była **Aldona Skudrzyk** – lektorka i wykładowca letniej szkoły.

Zaawansowani w znajomości języka polskiego uczestnicy sklasyfikowani zostali w kategorii głównej. Kategorie druga – „Orzeł polskiej ortografii” – przeznaczona była dla Polaków i naukowców języka polskiego żyjących na obczyźnie, natomiast trzecia – „Piątka z plussem” – dla początkujących i śred-

nio zaawansowanych. Podczas gdy tych ostatnich oceniano za poprawne napisanie jak największej liczby wyrazów, pozostali winni byli napisać prawidłowo całą treść dyktanda.

Tytuł „Cudzoziemski Mistrz Języka Polskiego” zdobyła **Marina Kiwola**, wicemistrzem została **Jelena Żeleznik** (obie pochodzą z rosyjskiego Kaliningradu). **Ciąg dalszy na str. 2**

»Viva il Canto« za Olzą

CIESZYŃ (ar) – Wielka Msza G-moll W.A. Mozarta rozpocznie w piątek 18 bm. w kościele ewangelickim w Cieszyźnie XV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Wokalnej „Viva il Canto”.

Zagra Capella Cracoviensis pod batutą **Stanisława Krawczyńskiego**, śpiewać będą **Katarzyna Jagiello**, **Lucia Knotková**, **Thomas Gottschalk**, **Łukasz Rynkowski**. Festiwal potrwa do soboty 26 bm.

Natomiast w sobotę o godz. 19.30 na rynku w Cieszyźnie przewidziany jest koncert „Światło i muzyka – Przeboje i Fajerwerki”. Znane hity zaśpiewają **Violetta Białk**, **Sabina Olbrich-Szafrańka**, **Mieczysław Blaszczyk** i **Maciej Bartzczak**. Orkiestrę Sym-

CZYŻBY PRZEŁAMANO WYBORCZEGO PATA?

Topolánec premierem

PRAGA (mro) – Rząd Jiřego Paroubka złożony z socjaldemokratów, ludowców oraz unionistów wczoraj jednogłośnie uchwalił swoją dymisję, po czym premier Paroubek na zamku praskim złożył oficjalnie dymisję swego gabinetu na ręce prezydenta Republiki Czeskiej, **Václava Klauša**.

Prezydent nowym premierem mianował **Mirka Topolánka**.

W ten sposób zakończyła się patowa sytuacja, która zaistniała po wyborach parlamentarnych. Przez ponad dwa miesiące blokowała ona nie tylko utworzenie rządu, ale również

foniczną Filharmonii Zabrzańskej poprowadzi **Sławomir Chrzanowski**. Wstęp na koncert darmowy.

Koncerty odbywają się w różnych miejscach. Oprócz wymienionych, będzie to Zamek w Kończycach Małych, Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszyźnie, Kościół p.w. św. Marii Magdaleny. W przyszły czwartek zabrzmi „Requiem” Gabriela Fauré w zabytkowych salach cieszyńskiego sądu. Na zakończenie festiwalu melomani wysłuchają Koncertu Galowego w Teatrze im. A. Mickiewicza w wykonaniu Orkiestry Państwowej Teatru w Koszycach pod batutą **Igora Dołhoviča**. Początek o godz. 19.30.

Festiwal „Viva il Canto” organizowany jest od roku 1992.

WYBORY KOMUNALNE MOTYWACJĄ DO ROZMÓW POLITYKÓW

Nadzieja w SNK-ED?

CZEŚKI CIESZYŃ (r) – W siedzibie Kongresu Polaków odbyło się w ub. wtorek spotkanie prezesa KP Józefa Szymeczka z Radisławem Mojiżkiem, zastępcą burmistrza Orłowej i powiatowym menedżerem partii SNK-Europejscy Demokraci. Tematem rozmów było podsumowanie trwającej od dłuższego czasu współpracy polskiej mniejszości z SNK-ED. Ruch ten w porozumieniu z Ruchem Politycznym Wspólnota-Coexistencia wystawił do jesiennych wyborów komunalnych wspólne listy wyborcze w Boguminie, Orłowej, Hawlerzowie, Czeskim Cieszyńcu i Karwinie (tu jeszcze z trzecim partnerem).

Obok szefa polskiej sekcji Wspólnoty, **Wiesława Sikory**, oraz prezesa ZG PZKO, **Zygmunta Stopy**, obecni byli **Rudolf Moliński** oraz **Bogusław Chwajol**, którzy startować będą w jesiennych wyborach do samorządów gminnych z list koalicyjnych w Cz. Cieszyźnie i Orłowej.

Radisław Mojiżek przypomniał sens takiej współpracy: *Jak uczy historia, także Zaolzia, o warunkach egzystencji poszczególnych grup etnicznych przesądzają relacje między większością społeczeństwa a mniejszościami. Obie te grupy mogą istnieć bądź nie zauważając siebie, a więc w stanie negacji, bądź w wzajemnej tolerancji i życzliwości. To że w drugim*

wypadku większa korzyść dla wszystkich z tego wynika, nie trzeba chyba podkreślać.

Józef Szymeczek z kolei bardzo pozytywnie ocenił otwartość SNK-ED zauważając, że taka proeuropejska partia rokować może wielkie nadzieje dla Polaków, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że los polskiej mniejszości na Zaolziu zależy przede wszystkim od tego, jak międzynarodowe zobowiązania w zakresie ochrony mniejszości realizowane będą organy państwa czeskiego w poszczególnych gminach Zaolzia. *Na razie jest to ochrona „na trochę tak, a trochę nie”. Konieczna jest nasza obecność w samorządach gminnych, by ten proces popychać w właściwym kierunku. Prezes Kongresu Polaków wysoko ocenił fakt, że na listach koalicyjnych znalazli się wartościowi kandydaci, jak np. doc. Bogusław Chwajol, kandydat z listy SNK-ED w Orłowej. – Tylko wtedy, gdy głosicielami naszych, piastowanych przez pokolenia wartości będą ludzie z autorytetem i godni zaufania, nasza sprawa nabierze powagi i będzie godna poparcia nie tylko Polaków, ale i Czechów – stwierdził Szymeczek.*

Godzi się przypomnieć, że u podstaw zbliżenia Wspólnoty z SNK-ED stanął **Józef Zieleniec**, były minister spraw zagranicznych RC i obecny eurodeputowany.

Pytanie do:

BARBARY MRAČNA, kierowniczki Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie”:

Już w niedzielę na krakowskim rynku pod Sukienicami zespół „Suszanie” jako jedyny z Zaolzia zaprezentuje się podczas „Dnia Czeskiego”. Co przedstawicie krakowskiej publiczności?

W czasie dwóch zaplanowanych wejść zaprezentujemy przede wszystkim folklor Zaolzia. W pierwszej części będzie to fragment widowiska „Rekruci w Suche”. W drugiej chłopcy zaprezentują wiązanek tańców z „Kłobukowym” i „Tańcem z cepami”, nasz chórek zaśpiewa trochę mniej znane piosenki, jak „Paśla Hanka pa wane” czy „Za naszą stodołą”. Program zakończymy w strojach górniczych prezentując tańce trójkowe, a także szotyszki z Pietwałdu. (mro)

Miejska plaża

HAWIERZÓW (wak) – Plac przed klubem „Áčko” w obiekcie hotelu „Merkur” zamieni się w najbliższe trzy dni w morską, piaszczystą plażę. Podobnie jak w ubiegłym roku (impresja ta odbyła się na placu Republiki) organizatorzy przygotowali szereg atrakcji tak dla dzieci, jak i dorosłych. Będą konkursy sprawnościowe i wiedzowe, dyskoteka oraz ogniste show. Do dyspozycji będzie również basen.

Caribic beach party rozpocznie się już jutro, w piątek 18 bm. w godzinach popołudniowych, a zakończy w niedzielę.

O TYM, JAKIE NOSIMY IMIĘ, ZADECYDOWALI RODZICE

Jakub, Jan, Matěj oraz Maria, Eva, Teresa – to imiona, które najczęściej nadawano dzieciom urodzonym w pierwszym półroczu w województwie morawsko-śląskim. W Karwińskim i Frydecko-Misteckim był też **Tadeusz**, **Crzregorz** i **Kazimierz** oraz **Elżbieta**, **Grażyna** i **Halina**.

Rodzice nadawali swoim dzieciom także imiona mało spotykane. Urzędy Stanu Cywilnego zarejestrowały już: **Picasa**, **Nika**, **Theodora**, **Rosalindę**, **Jenifer**, **Tifany**, **Enyę** oraz **Kornelę**.

Co kieruje ludźmi podczas wybierania imion dla swoich dzieci? Głównie estetyka. Dajemy swoim pociechom imię, które podoba nam się najbardziej. W wielu przypadkach takie, które sami

chcielibyśmy mieć. Bywa, że imię dla dziecka jest tęsknotą za światem wielkiego telewizyjnego czy filmowego blichtru. Są i tacy, którzy sięgają do słowiańskiej tradycji i zakładają, że na przykład

Zwykłe, niezwykłe...

Radosław wyróżnia na weselogo mężczyznę a **Dobromir** na filantropa.

– *Obok mody i tradycji bywa, że dziecko dostaje imię w wyniku nieco skomplikowanych wyliczeń. Jest tak wtedy, gdy rodzice podejdują do sprawy w sposób naukowy i wybierają dla swojego potomka imię według znaku zodiaku i planet – twierdzi ostrawski wróżbita, **Karol Németh**.*

Rodzice, wybierając dziecku imię, mają wiele możliwości, ale istnieją również – w tej dziedzinie – pewne ograniczenia. O tym, czy mogą nadać dziecku dane imię, decyduje kierownik USC.

Jak dowiedzieliśmy się w trzydniowym urzędzie, nie można np. nazwać dziecka imieniem zdrobniałym (**Baska**, **Małgośka**, **Jaś**, **Piotruś**), pochodzącym od nazw geograficznych (**Dakota**, **Amerika**, **Europa**), od nazw pospólnych (**blawatek**, **goździk**). Nie można też, zgodnie z ustawą, nadawać imion w formie osmiejszającej, nieprzyzwoitej, nie pozwalającej odróżnić płci dziecka. Naukowcy z Czeskiej Akademii Nauk uznali, że imię powinno być związane z kulturą narodo-

Togoda

CZWARTEK – Zachmurzenie umiarkowane z rozproszonymi, po południu możliwe lokalne przelotne opady deszczu. Rano mgły. Temperatura w nocy od 15 do 11 st. C, w dzień od 25 do 29 st. C.

PIĄTEK – Bez większych zmian. Temperatura w nocy od 17 do 13 st. C, w dzień od 25 do 29 st. C.



TADEUSZ NALEPA: »PYTANO MNIE, CO ROBIŁEM 21 SIERPNI 1968 ROKU« Ojciec polskiego blues-rocka

Gwiazdą tegorocznego Złotu 2006, który odbył się w ub. sobotę w Wędrynie, był A legenda polskiej sceny blues-rockowej, Tadeusz Nalepa. Zaolzie do dla sławnego gitarzysty i wokalisty żadna nowość. Na Złot przyjechał już po raz trzeci. Dwa razy zagrał wcześniej w Bystrzycy – w latach 1986 i 1999. Wcześniej zaś, jeszcze jako lider legendarnego zespołu „Breakout”, zagrał na samym początku lat 70. ub. wieku na koncercie w czeskosiejskim hotelu „Piast”.

Kiedy rozmawialiśmy w latach 80. i 90. o koncertach polskich zespołów rockowych, które czasami przyjeżdżały na Zaolzie, kolega zawsze mawiał: „Co wy wiecie o rockowych koncertach. Ja byłem na »Breakoutcie« w »Piaście« – to był dopiero koncert...”

Doskonale ten koncert pamiętam. Całą trasę wówczas graliśmy w ówczesnej Czechosłowacji. Ten wypad za południową granicę zapadł mi w pamięci, bo po pierwsze, to był pierwszy wyjazd za Olszę. Po drugie zaś, był to rok 1970, czyli zaledwie dwa lata minęły od „Praskiej Wiosny” i jej zdławienia przez armie państw Układu Warszawskiego, w tym armie PRL-u.

Pamiętam, że wtedy była moda na

wysyłanie do muzyków kartek z pytaniami. Ktoś mi właśnie zadal pytanie: „Co pan robił 21 sierpnia 1968?”. Odpowiedziałem gestem – pokazałem długie włosy. Nie mogłem zatem być w wojsku... To jest chyba jeden z głównych powodów, że zapamiętałem tamto tournée. Ale pamiętam też spotkania z Zaolziakami...

Potem były pana przyjazdy na Złoty. Pierwszy z nich, słynny bluesowy, był w 1986 r., kiedy przyjechała też Maryna Jakubowicz, Andrzej Nowak, no i „Nalepa Band”. Potem rok 1999. To imprezy odbywały się jeszcze w Bystrzycy. Dzisiaj przyjechał pan do Wędryny...

Z innym zespołem, bardzo fajnym, nazywa się „Free Blues Band”. Gramy razem od ponad roku.

Można powiedzieć, że tak samo jak inny weteran rocka, czeski gitarzysta Radim Hladik, który zagrał na Zaolziu przed miesiącem, otoczył się pan młodymi ludźmi.

Tak, ale to już nie żadne tam podrostki, ale doświadczeni muzycy. Gra mi się z nimi bardzo dobrze.

Blues zawsze się dobrze czuł w Polsce. To właśnie pan z kolegami z

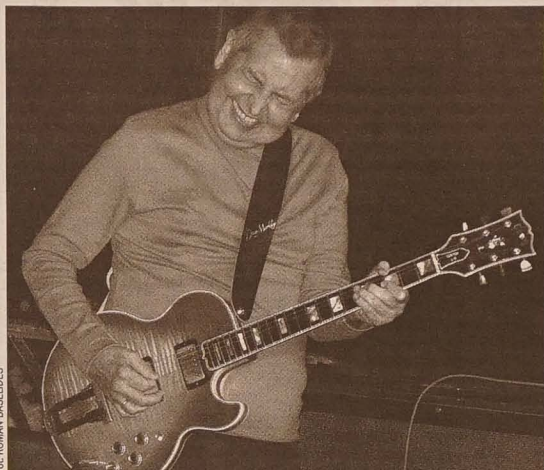
„Breakout” jako pierwszy starał się spopularyzować wśród fanów rocka ten styl muzyczny... Jak to wygląda dzisiaj na polskiej scenie bluesowej?

Na to pytanie mógłbym lepiej odpowiedzieć za dwa tygodnie, bo do tego czasu zagram na dwóch festiwalach bluesowych: w Toruniu i w Bydgoszczy. Tam na pewno pojawią się młode zespoły. Bo wiem, że takie istnieją. Ale nie ma obecnie najlepszego gruntu dla bluesa w Polsce. Bo żeby było dobrze, powinny być czynne kluby, powinny się płyty lepiej sprzedawać... Ja jako stary wyga jakos tam sobie radzę, ale ci młodzi mają utrudniony start.

Kiedys było sporo festiwali bluesowych. Dziś ta fala trochę opadła. Na szczęście jednak jest ich jeszcze trochę w Polsce...

Z zespołem „Free Blues Band” gra pan swoje stare kawałki czy także nowe utwory?

Mam to swoje muzyczne życie podzielone. Mam stały skład, z którym gramy głównie nowości, chociaż na koncertach nie brakuje także „starców”. Natomiast z „Free Blues Bandem” jeździmy głównie z przebojami jeszcze „Breakoutu”. Bo to jest historia,



Tadeusz Nalepa na wędrzyńskiej estradzie.

to są evergreeny, te kawałki wszyscy muzycy znają. Czyli kiedyś my się z sobą szczepili, to oni nie musieli się niczego specjalnie uczyć. Powiedziałem tytuł utworu i zawsze jakoś to poszło. I chwalebnie sobie bardzo tę współpracę, to bardzo przyjemne muzykowanie.

Planuje pan jakieś nowe płyty?

Pracuję nad tym. Przede wszystkim jeśli chodzi o stronę artystyczną, to wydałem dzięki „Polskim Nagraniom” wszystkich 10 płyt „Breakoutu” na płytach CD. Wczoraj też (w piątek – przyp. red.) była ostatnia rozmowa w wydawnictwie w sprawie wydania wszystkich moich płyt solowych. Te ukazą się we wrześniu w specjalnym boksie, z wieloma bonusami. A chodzi o 13 płyt solowych.

A jeżeli chodzi o zupełnie nową

płytę – bo ostatnią wydałem pięć lat temu – to jeszcze się nie spieszę. Bo wspomniane płyty historyczne zachęcają trochę rynek. Kumpel dziennikarz mówił mi nawet: „Rany Boskie, wchodzę do sklepu, półki zawałone „Breakoutem”, a teraz jeszcze dojdzie do tego sam Nalepa. O rany, co to będzie”. Nie należy zatem przesadzać...

Cieszymy się zatem, że będziemy mogli posłuchać ponownie pana muzyki – zarówno na płytach, jak i dzisiaj na koncertach...

No, muszę przyznać, że dzisiaj nie jestem w najlepszej formie fizycznej. Trochę mnie chyba zawałilo i mam problemy z kręgosłupem. Ale postaram się, żeby nikt tego nie zauważył.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Brakuje szczepionek na świnkę

W punktach szczepień województwa morawo-sileskiego już po raz drugi w ciągu miesiąca zabrakło szczepionki przeciwko śwince, czyli nagminnemu zapaleniu przysusnic. Nie ma jej ani w hurtowniach farmaceutycznych. Okazuje się, że producenci nie przewidzieli aż tak dużego popytu na szczepionki. W ostrawskim Instytucie Zdrowia oraz jego karwińskich filii, szczepienia wznowione mają być dopiero za trzy tygodnie.

– Zapasy, które mieliśmy na początku roku, topniały z dnia na dzień. W ciągu roku zaszczepiliśmy już tysiąc osób, w tym tylko na przedział lipca i sierpnia było ich ponad 600 – poinformowała nas dr Lenka Petráldská z Instytutu Zdrowia w Ostrawie. – Szczepienia przeciwko śwince przebiegają przede wszystkim w regionach, w których w tym roku

zanotowano największy wzrost tej zakaźnej choroby, czyli w województwach morawo-sileskim, zlimskim, południowo-morawskim oraz na Wyżynie Czesko-Morawskiej.

Od stycznia do lipca stacje epidemiologiczne w całym państwie rejestrują około czterech tysięcy zachorowań (w Karwińskim zachorowało ok. 280 osób, we Frydecko-Misteczkim 230).

Ostatnią dużą epidemię przysusnic zanotowano w naszym województwie na przełomie lat 1985-1986. Od kiedy chorobę tę wprowadzono w RC do kalendarza szczepień, pojawia się sporadycznie. Epidemiolodzy twierdzą, iż prawdopodobną przyczyną ponownych zachorowań jest przedawnienie przeciwciał znajdujących się w szczepionce, ale tak naprawdę jeszcze do końca nie są o tym przekonani.

Nagminne zapalenie przysusnic, czyli świnka, jest ostrą wirusową chorobą zakaźną. Chorują na nią najczęściej dzieci powyżej drugiego roku życia – w wieku przedszkolnym i szkolnym. Mogą na nią jednak zachorować osoby starsze, o ile wcześniej na nią nie chorowały. Choroba zaczyna się od złego samopoczucia, bólu głowy, szty, a także uszu i podwyższonej temperatury. Niezdarzą chorobie towarzyszy lekka infekcja górnych dróg oddechowych. Charakterystycznym objawem jest bolesny obrzęk powłok. Przebieg świnki jest dużo bardziej poważny u nastolatków i osób dorosłych, zwłaszcza chłopców. U ok. 20-30 proc. z nich zapalenie przysusnic powoduje bolesny obrzęk jąder, co może doprowadzić do bezpłodności. Dlatego też szczepienia zalegane są zwłaszcza mężczyznom w wieku od 17 do 23 lat. (wak)

Marionetki

Chłop Marynki przyszedł z roboty do chałupy, tak jak dycki. A akurat u Marynki siedziała Przesesowa. To, że Marynka nie warzi łobiod, mu było zaroz jasne. Normalnie, jak się wraco do chałupy, tak się w kuchni a obywatku furt ruszają firangi. To Marynka z niecierpliwościom wyglądno, jeśli ślubno potówka nie nabędzie odwagi przisć do chałupy nieskoro. Wyglądno a warzi łobiod, coby Chłop miot co pojesć, albo też coby mu miało co mamrać, jakby nie dej boże nabył odwagę przisć do chałupy nieskoro. To je potym „jo ci wywarzujym, jo sie staróm, moczek z kekerubów warzym a ty co? Tyś se už w gospodzie poobia-dwo!“. A potym nastypuje strasznie długi litania grzychów, tych nowszych a o tych starszych. A tak Chłop raczy odwagi nie chłado a do chałupy przychodzo na czas. Óna baba poradzi był nikiedy gorszo niż własno osobisto depresjo nejmybnszo a dokładniejszo niż jakikolwiek rachunek sumniyo.

I tak Chłop Marynki zawiyoł za sobą wrotka a furt mu nie lyzo do głowy, jak ty je możne, że firangi sie nie ruszajóm. W chałupie musi być, bo koło Przesesowej stoi oprzite pod łoknym a co by Przesesowa sama robiła u nich w chałupie. Naisto siedóm a plotkujóm. A miol prowde. Takóm połowicznóm prowde.

Włoz do kuchni a tam nikogo, tóz pokroczył dali za donosnym glosym Przesesowej (ón, Przeses, troche gorzyj szyszy, tóz Przesesowo na niego donosniejszy glosym mówi; a tak ty to wylyzo w krew, że tak mówi ganc na wszystkich). No i poloz za tym donosnym glosym do obywatka. A tam leżala na otmaganie jejo połowicka. Obleczożo ganż tak samo, jak jóm widziol, kiedy odchođzoł do roboty. Leżala w nocnej koszuli jaksi dziwnie wyblyszczano a blado.

„Na jndyrskany, babo, co ci sie stalo?”
Zanim Marynka ścięła odpowiedzieć, dostalo sie blydnymu Chłopowi od Przesesowej, że sie móg rano wszymnyć, że baba zanimógła. Ze gdyby nie óna, Przesesowo, to

FELIETON HALINY SIKORY

gdo wiy, czy by Marynka eszcze żyta, bo óna, Przesesowo, tkniynto jaksim czymisi, rano do Marynki przisła sie podziwac, co też z nióm je. A naszla jóm nimocno.

„Nale nic mi ni ma, yny jaksio chrzypa. Tam se podgrzyj od wczora te moczek z kekerubów, kónsek toczónego se przikre. Ziymioki nie sóm uwarżone, tak se to weź z chlebym. Albo jak chcesz”. Marynka była troche bardziej litociswo. Ale Przesesowa nie znała litociswo.

„Zodyn łobiod, żodne jedziny. Jeżes jeji ślubny chłop, tak sie o nióm postarosz. Tu mosz receptisy a do aptyki!”

„Nale dyć jo ty lyki nie potrzebuym. Tu se obkłađ zrobym, sliwkóm pogurglujym, czosku troche pojym, coby kaj chođził”. Oponowała Marynka, ale na nic to było, bo Przesesowo donosnyj mó-wi i argumynty mo. Tak blydnj glosny Chłop szmarował do aptyki. Po jaksi godzinie był szty. Nasmolóny a zamroczonj jak jama gradowo. Ciępnyl Przesesowej na kolana wielkóm taszke silonowóm pełnóm tabletek, syropów aj kremów.

„Pól wyplaty na to poszlo”. Odpowiedziol a raczyj se szel podgroć tego toczónego, bo za chwile bedzie jod yny chlyb z kekerubami, bo wyplaty na jedziny nie starczy.

„Toś mój kupić yny ty od goróniczki a tyn zbytek, kremy a syrupy nie brać” – odpowiedziola po cichu Marynka

„Dyć jo ani nie wiyym, czymy mi to zapraszali!”
„Prawie ta aspryna tela stoi. Kremy a syrupy ci przepłacia polojszczowa”.

Przesesowej gupio było, nie wiedziola, bo za ty teraz powiedzieć, tóz honym se pozbiryala, że niby Przeses už bedzie z roboty w chałupie a na ochodne powiedziela: „Ni ma gup ty nasz minister zdrowia. Ón na beton chce, coby ludzie zbytecznie lyki nie kupowali a coby sie zacził lyczyć domowymy, lepszymy sposobami”.

„Mhm” – odpowiedzieli zgodnie Marynka a jeji Chłop. Dziwali sie przy tym na pustóm geltaszke a pełnóm silonowóm taszke z aptyki.

Lyki

Najbliższe plany PTM

Polskie Towarzystwo Medyczne w RC wznowia działalność po wakacyjnej przerwie. Kolejne, regularne spotkanie jego członków i sympatyków odbędzie się 6 września o godz. 19 w salce Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie, przy ul. Komenskiego 4. Dr, B. Chwajol, J. Karczmarczyk i J. Słowik złożą sprawozdanie z VI Światowego Kongresu Polonii Medycznej w Częstochowie.

Wcześniej jednak (26-27 VIII) zaolziańskie środowisko medyczne pożegna lato podczas dwudniowego pikniku koło domu letniskowego państwa Opiców na Girowej (wspólny dojazd na miejsce z Hyczawzy 26 sierpnia o godz. 15 sprzed miejscowej gospody).

Jako że w tym roku przypada 15-lecie PTM jako samodzielnej organizacji środowiskowej, 7 października odbędzie się w pensjonacie „Zameczek” w Cz. Cieszynie okolicznościowa uroczysta sesja. Początek o godz. 14.

Natomiast w sobotę 25 listopada PTM urządzi wycieczkę do Częstochowy, gdzie przed „cudownym obrazem jasnogórskim” odprawiona ma zostać msza wyłącznie w intencji zaolziańskiego środowiska medycznego. Zgłoszenia przyjmowane będą podczas wrześniowego spotkania lub pod adresem ptmrc@atlas.cz. (s)

Piękne niczym kwiaty

HAWIERZOW (kor) – Tajemnicze miejsca naszej planety, tajemnicze wydarzenia ze światowej historii to tematy prac nadesłanych na konkurs plastyczny „Piękne niczym kwiaty”, który zorganizowała czeska podstawa w Hawierzowie Błędowicach wspólnie ze Stowarzyszeniem „Tranoscius”. Patronat nad 16. edycją konkursu objął znany podróżnik i pisarz Arnošt Vašíček, zwany „czeskim Dänikenem”.

Na konkurs wpłynęło blisko 2,5 tys. prac, których autorami są dzieci z RC, Słowacji, Polski, Litwy, Rosji,

Tragiczne żniwo

OSTRAWA (wak) – Jak dowiedzieliśmy się w Wojewódzkiej Komendzie Policji, od stycznia do lipca br. na drogach regionu morawo-sileskiego zanotowano 18 014 wypadków drogowych. Zginęło w nich 77 osób, 330 zostało ciężko, a 330 lekko rannych.

Najwięcej wypadków zanotowano w Ostrawie (3838), najmniej w pow. Jesionickim (359). Do kolizji dochodziło najczęściej w piątki (3283), najrzadziej w niedziele (1463). Głównymi przyczynami wypadków były niezgodny z przepisami sposób jazdy (11 506), wymuszenie pierwszeństwa przejazdu (2497) oraz nadmierna prędkość (2359). Pijani kierowcy spowodowali ogółem 677 wypadków, piesi – 144. „Grzechy główne” pieszych to: nieprawidłowe przechodzenie przez jezdnię oraz w niedozwolonym miejscu. Przyczynami stłuczek były też kolizje z samochodami stojącymi na parkingach (3370) i zwierzętami (527). Na przejazdach kolejowych doszło do 86 wypadków.



Czekając na listy

- Głosiku, chodź do mnie szybko!
- wołała Ludmiłka klikając myszką komputera na pasek poczty elektronicznej. - Dostaliśmy e-mail.

- Od kogo? Skąd? - Głosik wspinał się na biurko ze swojej szuflady jak tylko najszybciej potrafił.

- Od Jacka! Napisał do nas znad morza.

- No to, uffff, pokaż... pokaż, uffff, szybciej... - sapał chochlik zdyszany po szybkiej wspinaczce.

- Ludmiłka kliknęła i na ekranie monitora pojawił się tekst listu.

Moje Drogie Chochliki! - czytała głośno Głosik. - Przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia znad polskiego Bałtyku. W tym roku woda ma tutaj temperaturę 20 st. Celsjusza i znakomicie nadaje się do kąpiel. Możecie mi wierzyć, że korzystamy z tego codziennie! Poza tym rano chodzimy na spacerki po plaży. Uzbierałyśmy już duży stoik pięknych muszelek. Myślałam, że może uda mi się również znaleźć prawdziwy bursztyn, ale na razie nie miałem szczęścia. Pełno bursztynów jest za to w pobliżu plaży na straganach i w sklepikach z pamiątkami.

No i są też ryby przyrządzone na różne sposoby. Zrobiłem na plaży zdjęcie dzieci i posyłam Wam je. Resztę opowiem po powrocie.

- Hmm... Resztę opowiem - mamrotał Głosik. - Jaką resztę? To nie mógł napisać wszystkiego? Albo jeszcze lepiej zadzwonić i opowiedzieć od razu!

- Tak zadzwonić? Znad morza? - kręciła głową Ludmiłka.

- Pewnie, że znad morza, przecież nie pojedzie specjalnie do domu, żeby do nas telefonować!

- Och, Głosiku! Przecież tak nie można... Telefonowanie z zagranicy jest kosztowne - wyjaśniała Ludmiłka.

- Ale Jacek ma komórkę - stwierdził Głosik.

- To niczego nie zmienia, obojętnie z jakiego telefonu korzystasz.

- A ja i tak jestem bardzo ciekawy, co jeszcze Jacek nam opowie - upierał się przy swoim Głosik. - Ten list w e-mailu był bardzo krótki.

- Rzeczywiście - zgodziła się Ludmiłka. - Kiedyś, to dopiero ludzie pisali listy! Były długie, interesujące i ładne. A dziś ludzie wysła krótką

W zbożu

Pod gorącym, lipcowym błękitem stoi żyto, dojrzałe i syte.

Mała Kasia, wśród kłosów ukryta, nie widzi prócz nieba i żyta. Nagle wietrzyk nadciął, najcichszy, rozkołysał łan zboża, rozwichrzył, rozfalował jak wodę w jeziorze.

Czy to zboże faluje, czy morze? Tak! To morze, to fale, to woda! Zgoda Kasiu? No chyba, że zgoda.

Maki - to meduzy na niby, owady - to kraby i ryby.

Spójrz, po morzu, po zbożu nie żętych z wolna suną żniwiarki - okręty.

Zanim słońce spać pójdzie za pole, okręt trafi do portu - w stodołę.

Maria Terlikowska

wiadomość SMS i nikt nie myśli o tym, żeby było ładnie, tylko żeby było szybko.

- Jak to nikt! Dzieci przecież piszą do nas bardzo ładnie! - zaprotestował Głosik. - Oczywiście, jeśli piszą, bo teraz miały przerwę wakacyjną.

- Ale już im się przerwa powoli kończy - dodała Ludmiłka. - Za dwa tygodnie zaczyna się rok szkolny, to pewnie zaczną pisać od nowa.

- I pewnie przysła zdjęcia z wakacji, do naszego konkursu na najweselejsze zdjęcie - uradował się Głosik. - Już nie mogę się doczekać!

KROPKA

SKĄD MY TO MAMY?

Telefon

Kto by nie znał tego urządzenia służącego do rozmawiania na odległość, a dziś już także do przesyłania wiadomości, obrazków i innych danych.

Przez dziesiątki lat za wynalazcę telefonu uważany był Alexander Graham Bell.

W rzeczywistości jest on tylko jednym z wielu autorów telefonu. Wcześniej od Bella wykonał pierwszy telefon Włoch Antonio Meucci. Kiedy jego żona zachorowała, skonstruował on telefon, dzięki któremu mogła się z domu porozumiewać z warsztatem. Później zmodernizował wynalazek tak, by można było się nim porozumiewać na znaczną odległość. Nie było go jednak stać na opłacenie



patentu. Podobnych prób dokonywał Niemiec Reis. Prawdą jest jednak, że dopiero Graham Bell w 1876 roku telefon opatentował jako swój wynalazek. Bell oparł działanie swego telefonu o mikrofon elektromagnetyczny. Mikrofon zamieniał głos w sygnały elektryczne, które przesyłane kablem docierały do drugiego aparatu. Tam były znowu przetwarzane na dźwięki mowy. Był to bardzo potrzebny wynalazek, już dwa lata od jego prezentacji powstały pierwsze linie telefoniczne. Ówczesne aparaty nie miały ani klawiatury ani nawet tarczy do wybierania numerów. Każdy dzwoniący musiał najpierw poprosić o połączenie operatora pracującego w centrali. Telefon z tarczą do wybierania numerów użyto po raz pierwszy w 1896 roku, a telefon z przyciskami w 1963 roku.

Dziś klasyczne aparaty w dużym stopniu zostały wyparte przez małe, lekkie, a przede wszystkim działające bez drutów i kabli telefony komórkowe. Najnowsze aparaty umożliwiają przenoszenie nie tylko dźwięku, ale i obrazu, a dodatkowo można się nimi połączyć z internetem czy ze swoim bankiem.

Opr. **KROPKA**

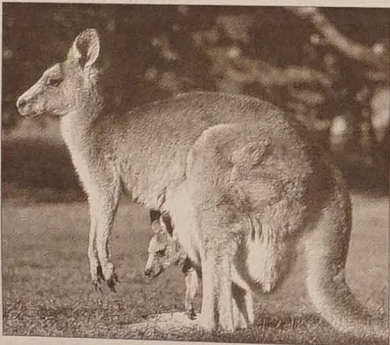
Te niezwykłe zwierzęta kangury

Po przybyciu do Australii pierwsi europejscy osadnicy zobaczyli do niczego niepodobne stworzenie wielkości człowieka. W dodatku zwierzę to skakało niczym gigantyczny konik polny! Trudno się dziwić, że nie mogli uwierzyć własnym oczom. Jeden z nich zapytał grupę miejscowych ludzi: Co to za zwierzę? Ci odparli: kangaroo, co znaczy po aborygeńsku: Nie rozumiem, co do mnie mówisz. I tak najbardziej popularne australijskie zwierzę otrzymało swą nazwę kangur przez nieporozumienie.

Na terenie Australii żyje ponad 60 różnych gatunków kangurów. Osobniki męskie są we wszystkich gatunkach większe od żeńskich. Najmniejsze ważą około kilograma, największe - australijskie kangury rude - dochodzą do około 100 kg. Zwierzęta te należą do torbaczy - ich małe noszą mamy-kangurzyce w specjalnym faldzie skórny - torbie na brzuchu. Są bardzo szybkie. Mogą się rozpedzić na odcinku 1,5 do 3 km na szybkość do 65 km na godzinę. Na dłuższych odcinkach poruszają się z szybkością ok. 30 km za godzinę.

Aborygeni - rdzenna ludność australijska - opowiadają: Kiedy kangur przyląkł do Australii razem ze swymi kompanami na grzbiecie wieloryba, jego cztery nogi były jednakowej długości. Chodził na nich, tak jak chodzi dingo. Mijały pokolenia, a kangury wspi-

nały się na drzewa i pamię na łąkach, używając swoich czterech kończyn w jednakowy sposób. Wtedy nagle pojawił się człowiek - myśliwy, spragniony mięsa, z niebezpieczną zdidą, która zcyworoła szybciej niż jakiegokolwiek szoronożne zwierzę. Pewnego dnia Kangur odпочывał w cieniu wielkiego drzewa, gdy nagle usłyszał odgłos skradania się. Zobaczył groźnego człowieka i rzucił się do ucieczki. Uciekając zauważył, że człowiek grozący



mu śmiercią, miał tylko dwie nogi. Poczuł się wobec tego pewnie, myśląc, że jego cztery nogi poniosą go szybko i daleko od niebezpieczeństwa. I to był wielki błąd - kangur nie docenił swojego przeciwnika. Człowiek okazał się sprawniejszy i silniejszy niż się kangurowi wydawało. Jego dwie nogi były dłuższe niż cztery nogi kangura i lepiej umięśnione. Kangura uratował dopiero zachód słońca i ciemność. Zmęczony ucieczką padł bez tchu na ziemię. Po dłuższej chwili podniósł głowę i zauważył światło w ciemnościach. To człowiek rozpałił ognisko, by się ogrzać w zimną noc. Zaniepokojony Kangur wycofał się krok za krokiem i na palcach oddalił się byle dalej od ogniska. Żeby robić jak najmniej hałasu, uciekał na tylnych nogach. Nagle zdał sobie sprawę, że używał tylko swoich tylnych kończyn podobnie jak człowiek. To było wyjątkowe przeżycie. Postanowił spróbować tego dziwnego sposobu i odkrył, że szybciej może poruszać się skacząc, a nie biegając. Używając ogona dla podtrzymania równowagi mógł skakać znacznie dalej niż człowiek. Było to wspaniałe uczucie! Od tego czasu Kangur postanowił używać tylko swoich tylnych kończyn, jak to się dzieje do dzisiaj. Jego przednie kończyny i pazury okazały się mało użyteczne. Stawały się wobec tego mniejsze i mniejsze, a tymczasem tylne kończyny rosły w siłę z każdym dniem.

Opr. **KROPKA**

TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

Cierlicko Grodziszcz II

Pierwszy budynek szkolny w Grodziszczu stanął w 1802 r. Była to drewniana chata z jedną izbą lekcyjną, w której nauczano do roku 1857, kiedy to w jej sąsiedztwie stanęła prywatna szkoła - najpierw ewangelicka, później publiczna.

Dnia 26 listopada odbyło się poświęcenie nowo wybudowanego budynku, którego dokonał pastor ewangelicki **Kłapsa** z Cieszyna. Działkę budowlaną ofiarował ówczesny właściciel miejscowych dóbr, **Paweł Goch**. Wielkie zasługi w zachęcaniu do budowy miał nauczyciel **Adam Cichy**. Dziesięć lat wcześniej w dzielnicy Grodziszca, Na Górnim, wybudowano budynek szkolny dla katolickich dzieci. Obiekt ten jednak nie przetrwał do czasów obecnych.

Z powodu małej liczby dzieci w 1924 r. obie szkoły połączono w jedną publiczną szkołę dwuklasową, która

jednak nadal funkcjonowała w dwóch budynkach.

Okres okupacji niemieckiej oznaczał tymczasową przerwę w edukacji w języku polskim. Po wojnie na ponowne otwarcie polskiej szkoły w Grodziszczu władze pozwoliły dopiero w roku 1948. Miała ona jednak charakter filii szkoły w Trzanowicach. Liczba dzieci gwałtownie spadła. W latach 1959-1962 szkoła funkcjonowała jako dwuklasowa, potem jako jednoklasowa. Aż wreszcie w roku 1965 ją zamknięto. Natomiast garstka dzieci miejscowych Polaków przeniosła się do szkoły w Cierlicku. Ostatnim kierownikiem szkoły w Grodziszczu był **Władysław Matuszek**.

Obecnie budynek szkoły polskiej w Grodziszczu jest domem zbiorowy Śląskiego Kościoła Ewangelickiego, Augsburskiego Wyznania.

CZESLAW GAMBI

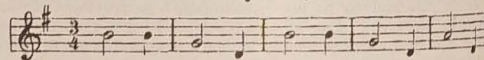


Ongis polska szkoła - obecnie dom zbiorowy ŚKE A.W.

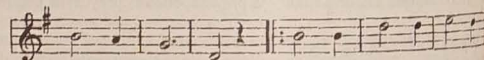
150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAŁ JERZY SAMIECZ

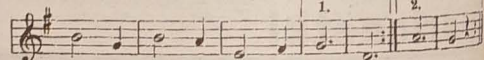
Płyniesz, Olzo



1. Pły-niesz, Ol- zo, po do- li- nie, Pły-niesz



jak przed la- ty. Ta- kie sa- me na twym



brzo- gu, Kwit- ną- wio- sną kwia- ty. kwia- ty.

2. A twe wody się w swym biegu Jeszcze nie zmęczyły!
[: Twoje krople lśnią się w słońcu, Jak się dawniej lśniły. :]

3. Ale ludzie w swoim życiu Zmienili się bardzo;
[: Zwyczajami, wiara przetrwała, Ledwie że nie gardzą. :]

4. I dąb z dębem na tym brzegu Jak szumił tak szumi;
[: Lecz wnuk starą mowę dziedał, Ledwie że rozumie. :]

6. W świętej ziemi chananejskiej Rzeka Jordan płynie,
[: W jego wodach Izraela Lud brał oczyszczenie. :]

8. Potem kiedyś - gdy po falach Wiatr wiośnię zawieje,
[: Wnuk usłysz w twych falzynie Swoich przodków dzieje. :]

9. I usiedzi na twym brzegu Dumać nad przeszłością -
[: I żyć będzie dla swego Czynem i miłością. :]

lotka



▲ Aktorka Gwyneth Paltrow czuje politowanie dla dziennikarzy, którzy wymyślają niestworzone historie na jej temat. Gwiazda filmu „Zakończony Szekspir” twierdzi, że ci, którzy ją przesładowali, zostaną ukarani za swoje grzechy. Nieustannie fabrykowane relacje prasowe na temat życia prywatnego Paltrow, jej męża Chrisa Martina i dzieci Apple i Mosesa wprawiają w zakłopotanie znaną aktorkę. Gwiazda jest pewna, że dziennikarze dostaną zasłużone baty: - *Smutno mi, kiedy pomyślę o tych ludziach, którzy to wszystko wymyślają. Jaka będzie ich karma. To przynębiające, jak wiele złych rzeczy ludzie potrafią wyrzeźbić, żeby tylko sprzedać gazetę.*

◆ Paris Hilton wzbudziła kontrowersje w Hollywood planami pochowania kozy obok Marilyn Monroe i wielu innych filmowych legend. Dziedziczka zakupiła działkę w Pierce Bros Westwood Village Memorial Park obok krypty Monroe i naprzeciwko nagrobków Deana Martina, Trumana Capote, Jacka Lemmona i Roya Orbisona. Hilton chce, aby w miejscu tym spoczęła jej koza Bilty. - *To odrażające - powiedziała osoba związana z administracją cmentarza. - Paris zarezewowała miejsce dla „Billy Hilton”. Wszyscy sądzili, że to jej krewny, więc podeszli do sprawy z dużym zrozumieniem. Potem jednak wyszło na jaw, że to zwykła koza. To jeden z najbardziej prestiżowych cmentarzy na świecie i z pewnością nie jest to miejsce dla zwierząt. W czerwcu ukazał się singel Paris Hilton z piosenką „Stars Are Blind”. Kompozycja pochodzi z debiutanckiego albumu gwiazdy.* (k)

Kolumnę przygotowała:

WANDA KULA

PIERWSZA ROZŁĄKA NIE POWINNA TRWAĆ DŁUGO

Dziecko samo w domu

Nim zdecydujesz się zostawić dziesięcioletka w domu bez opieki, sprawdź, czy jest już gotowy, by samodzielnie zająć się sobą. Zdarza się, że nawet dwunastolatek nie potrafi jeszcze zorganizować sobie czasu i poradzić ze wszystkimi zajęciami, które musi wykonać bez kontroli mamy.

Psychologowie radzą, by nie daryć zbyt dużym zaufaniem malców poniżej szóstego roku życia. Dopiero siedmio-, ośmiolatek naprawdę sprawnie ubiera się, myje, przygotowuje kanapki. Sam bawi się w swoim pokoju przez kilka godzin. Umie też przewidzieć, jakie skutki może przynieść jego zachowanie i dlatego udaje mu się unikać niebezpieczeństw. Wspierają jego poczynania i zachęcają, żeby jak najwięcej własnych spraw zalał sam. Dzięki temu szybko będziesz mogła się przekonać, jak bez ciebie poradzi sobie w domu.

Krok 1 - oswajanie z samotnością

Warto wiedzieć

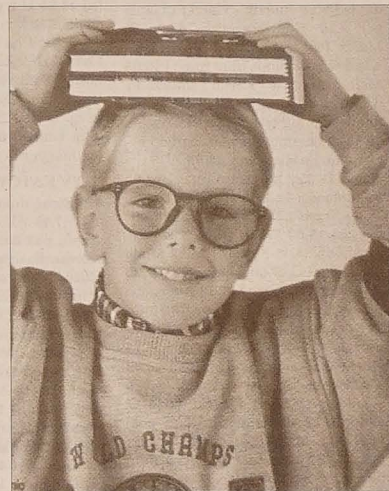
Skuteczna na przejedzenie

Mięta znana była już w starożytności. Pliniusz Starszy twierdził, że napar z mięty jest idealnym środkiem łagodzącym migrenę. Muzykanci benedyktyni wierzyli, że herbata miętowa nadaje głosowi czystość i słodczy brzmienia. Homer pisał o robotnikach, którzy przed wizytą gości nacierała stoły miętą. Była ona bowiem wówczas symbolem serdeczności.



Któż z nas nie sięga po miętę, gdy ma problemy żołądkowe, wynikające na przykład z przejedzenia? Wystarczy ją zaparzyć i wypić lekko przestudzoną. Od wieków jest skutecznym środkiem. Działa orzeźwiająco, dezynfekująco, rozkurczowo, przeciwbólowo, a także uspokajająco i wiatropędnie. Liście mięty należą do najbardziej wszechstronnych i najczęściej stosowanych surowców zielarskich. Można je kupić w torebkach w postaci herbaty miętowej lub zebrać świeże, zielone liście. Posiekane i dodane do potraw, na przykład sosów i farszów, urozmaicają ich smak.

Dziecko boi się ciemności, więc zawsze bądź punktualna i wracaj o tej godzinie, o której obiecałaś. Spróbuj zaufać swojemu dziecku i uwierz, że sobie poradzi. Dzięki temu, że zostaje samo, szybciej nauczy się odpowiedzialności. Jednak nie trać całkowicie czujności i nie zapraszaj jego kolegów po to, żeby mu było raźniej. Razem na pewno coś zmagstrują. Po powrocie zawsze porozmawiaj o tym, co dziecko robiło, i koniecznie je pochwal.



Krok 3 - ustal jasne reguły. Nie dzwoni do domu co 15 minut z pytaniem, czy wszystko w porządku. Zostaw jasne wskazówki, czego nie wolno mu ruszać podczas twojej nieobecności.

Postaraj się ułatwić życie sobie i dziecku, tak żebyś nie musiała się martwić. ◆ Przygotuj posiłek tak, żeby nie musiało korzystać z kuchni gazowej. ◆ Zostaw numer

telefonu do siebie, a nie na pogotowie lub policję - tam często nie traktują poważnie zgłoszeń dzieci. ◆ Schowaj świece, ostre narzędzia, wszystko, co może być niebezpieczne w rękach dziecka. ◆ Nie panikuj wychodząc, bo dziecko nabierze przekonania, że na pewno stanie się coś złego. - Nie zamykaj dziecka tak, by nie mogło wyjść.

(PRZ)

Smaczne!

Zapiekane bakłażany

Składniki: 2 bakłażany, po około 250 g każdy * 600 g podłużnych pomidorów * 1 1/2 łyżki oliwy z oliwek * 200 g mozzarelli * 2 łyżki osączonej z zalewy kaparów * 24 czarne oliwki, bez pestek (dowolnie) * 1 gałązka rozmarynu * 10 g orzeszków pinii * sól i mielony pieprz.

Sposób przyrządzenia: Pomidory zaurzuczyć we wrzącej wodzie na 15 sekund i zaraz ostudzić w zimnej wodzie. Obrąć, pokroić na ćwiartki i usunąć nasiona. Bakłażany umyć i pokroić na plasty grubości około 1 cm. Nagrząć piekarnik do temperatury 150°C. Blachę do pieczenia cienko posmarować oliwą. Ułożyć na niej ćwiartki pomidorów oraz plasty bakłażanów. Pędzelkiem kuchennym posmarować warzy-

wa oliwą. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec przez 30 minut. Zwiększyć temperaturę w piekarniku do 175°C. Żaroodporny talerz cienko posmarować oliwą.

Mozzarellę pokroić na plasty grubości 2-3 mm. Na żaroodpornym talerzu ułożyć 1/2 plasterów bakłażana. Na każdym położyć plaster mozzarelli, a następnie ćwiartki pomidora. Oprószyć solą i pieprzem. Przykryć plasterm bakłażana, mozzarelli i ćwiartkami pomidora. Oprószyć solą oraz pieprzem. Wokół rozłożyć kapary, oliwki i gałązki rozmarynu. Wstawić do piekarnika i zapiekać przez 20 minut. Posypać orzeszkami pinii i zaraz podawać na tym samym talerzu. (k)

ROMANTYKÓW UCIESZY OBRAZ-COLLAGÉ OD DZIECIŃSTWA DO DOROSŁEGO ŻYCIA

Dziesięć Pary Młode zwykle dzielą się na tych, którzy mają już wszystko i na tych, którzy mają prawie wszystko. Kupowanie dla nich prezentów to wspólna okazja do wykazania się pomysłowością. Bo przecież Ci, którzy zawierając małżeństwo, zaczynają dopiero wspólne życie i gromadzenie najpotrzebniejszych przedmiotów, oni zwykle potrzebują tak wiele, że przy odrobinie fantazji można kupić im nieszlachetny piękny prezent, odwołując się do najbliższego centrum handlowego.

Prawdziwym wyzwaniem jest natomiast kupowanie prezentów dla tych, którzy mają już wszystko. Jeśli Para Młodych, która zaprosiła Cię na wesela do właściwie „starego dobre małżeństwo”, które od lat ze sobą mieszka, płaci wspólnie rachunki i posiada już wszystko, bez czego nie można obejść się w kuchni, łazience czy salonie, to... masz szczęście. Możesz bowiem wybrać dla nich prezent o mniej praktycznym charakterze i popuścić wodze fantazji.

Jeśli „Twoja” Para Młoda to niepoprawni romantycy zapatrzeni w siebie z miłością, spraw

im przyjemność i podaruj im coś „na ich temat”. Może to być pobyt weekendowy w romantycznym hoteliku, w którym spędzili na przykład swoje pierwsze wspólne wakacje. Taki wyjazd obudzi w nich wspomnienia i podgrzeje już i tak gorące uczucia. Jeśli masz zdolności artystyczne, możesz wykonać dla nich obraz-collage z ich wspólnych zdjęć od dzieciństwa do dorosłego życia, do których dołączysz zabawne komentarze i rysunki. Równie oryginalne będzie zamówienie repliki jakiegoś znanego obrazu, w którym zamiast prawdziwych postaci malarz namaluje za twarze państwa młodych - do tego rodzaju eksperymentów świetnie nadają się między innymi „Śniadanie na trawie” Maneta lub „Poculunek” Klimta.

Dla narzeczonych, którzy często biesiadują z przyjaciółmi, idealnym prezentem może być zestaw do fundue - dania stworzonego właśnie do wspólnego spożywania w większym gronie. Tym, którzy z kolei lubią zdrowo się odżywiać warto kupić np. oryginalną wyciskarkę do so-

ków lub urządzenie do gotowania na parze. Jeśli natomiast oprócz doznań kulinarnych cenią również doznania wizualne, pomyśl o tym, czy może nie spodoba się im jakiś oryginalny dzbanek do herbaty z kompletem filiżanek.

Jeśli wybierasz się na ślub do ludzi, którzy kochają domowe przyjemności, lubią odpoczywać w jego zaciszu i ważne jest dla nich piękno i wygoda, którym się otaczają, to dla Ciebie świetny pretekst, by sprawić im prezent, który na stałe zamieszka w ich domu. W sypialni świeżo upieczonego małżeństwa na pewno przydadzą się piękne lampki nocne, które będą ich alkoową otaczką ciepłym i romantycznym światłem. Równie romantycznym i bardzo relaksującym prezentem może być piękny fotel bujany.

Narzeczeni, którzy z kolei uwielbiają zwiedzać świat, ucieszą się z prezentów dla prawdziwych globtroterów. Jeśli najczęściej na urlop wyjeżdżają do ciepłych krajów, na pewno przyda im się samochodowa lodówka turystyczna lub romantyczny koszyk piknikowy z ze-

stawem talerzyków, sztućców i kubeczków. Ci natomiast, którzy stonią od upałów, na urlop wybierając miejsca zimne, wietrzne i niezłazane z radością znajdą wśród swych prezentów słubnych namiot z przedziałkami. Alternatywą dla turystycznego prezentu dla podróżników może być komplet dobrych, ciepłych śpiworów chroniących przed niskimi temperaturami.

(Int)

Prezent ślubny



Kronika Rodzinna

Jak szybko mija życie
jak rzeka płynie czas...



W wielkim smutku pogrążeni wiadomiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 11. 8. zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 78 lat nasz Kochany

śp. STANISŁAW MORAWIEC
z Żukowa Dolnego

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 17. 8. z kościoła kat. w Ropicy o godz. 11.00. Zasmucona rodzina.

GL-393

ORLOWA LUTY-
NIA - MK PZKO
zaprasza serdecznie wszystkich sympatyków na tradycyjne Dożynki w sobotę 19. 8. W programie: - godz. 15.00 msza święta dziękczynna w kaplicy w Orłowej Lutyni, po mszy pochód do ogrodu PZKO - obrzędok dożynkowy: zespół „Skotnica”, zespół z Rydułtów. Przygrywa orkiestra „Sonata” p. Farany.

PTTS „BŚ” - zaprasza kolarzy na „Ognisko na Osówkach” w sobotę 19. 8. Zbiórka przed dworcem gł. Cz. Cieszyń o godz. 11.00. Inf. tel. 596 315 468. ▲ rejon trzyniecki wraz z kołem PZKO Osówki zapraszają 19. 8. do lasu na Osówce na Ognisko połączone z festynem. Początek o godz. 14.00. W programie: Bogusław Stonawski (akordeon), grupa folklorystyczna „Maliniorze” z Brennej. ▲ zaprasza 22. 8. na wtorkową wy-

cieczkę Bystrzyca - Pasiaki - Nawise. Odjazd pociągami z Cz. Cieszyń do Bystrzyca o godz. 7.22. Inf. 558 352 390.

Wystawy

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka, Karwina Fryszlat: do 29. 8. wystawa Mariana Maliny (1902-1982). Otwarte po, wt. pt: 9-12.30, 13-17.

OSRODEK DOKUMENTACYJNY Kongresu Polaków w RC, Komenskigo 4, Cz. Cieszyń: do 25. 8. wystawa „Harcistrz Leon Szmaja (1903-1966)” z okazji 40. rocznicy śmierci. Otwarte po-pt: 8-15.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszyń, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”; do 31. 12. wystawa „Prochowska drukarnia, zał. 1806”. Otwarte wt-pt: 8-16; po- 13-17.

▲ PARK ARCHEOLOGICZNY, Kocobędz Podobora: do 31. 10. otwarte wt-pt: 9-15, (ostatnie zwiedzanie z przewodnikiem o 14), so-nie: 9-17 bez zamówień (ostatnie zwiedzanie z przewodnikiem o 16). Wstęp z przewodnikiem w każdą pełną godzinę. Tel.: 558 711 866.

Hyde Park

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Ostrożnie z legendami

Tytuł zapożyczyłem od p. Władysława Milerskiego („GL” nr. 91). Czytając 26 lipca 2006 „Gazetę Wyborczą”, doszedłem do przekonania, że będziemy się musieli uczyć nowych legend i o naszym Śląsku. Jak tworzy się nowe legendy udowodnił „MAC” w „Gazecie Wyborczej” z tego dnia. Co motywowało autora do wymyślenia nowej i to na głowę postawionej legendy?

Pisze - cytując: „Według legendy pochodzący z Cieszyńska żołnierz, ranny podczas wojny trzydziestoletniej, poprosił swą ukochaną, żeby na jego grobie wysypała woreczek ojczystej ziemi. Gdy ta spełniła jego życzenie, na mogile zakwitły tajemnicze kwiaty o pięknych, bladezielenionych płatkach. To cieszyńska wiosenna, bardzo rzadki kwiat, który nad Olzę dotarł z Alp i stał się symbolem

miasta”. Autor dalej pisze, że w Cieszyń nie można o niej kupić bajki, puzzle a nawet biżuterię z jej wizerunkiem.

Biuro Promocji i Informacji z Urzędem Miejskim w Cieszyń wydało w r. 2002 bardzo ładną książeczkę „O Cieszyńszanie”. Legenda w niej podana pokrywa się z tą, którą znają Cieszyńszanie od dawna, mianowicie, że cieszyńska wiosna wyrosła na grobie szwedzkiego żołnierza z garści jego ojczystej ziemi.

Jak widać „MAC” o cieszyńszanie niczego nie przeczytał, a legendę stworzył sam!

Cieszyńska wiosenna - Hacquetia epipactis; hvězdnatka čemčicová - jest rośliną bardzo rzadko występującą i dlatego chronioną. Spotkać ją można na obrzeżach Cieszyń, w Puńcowie i Olbrachciach.

O. WANIA

Co w kinach

KARWINA - Centrum: Piraci z Karabów (17. 8, godz. 17.45, 20.00); Reflex: Prawdziwa historia (17. 8, godz. 20.00); Kino Letnie: Kod da Vinci (17. 8, godz. 21.00); TRZYNIEC - Kosmos: Posejdon (17. 8, godz. 17.30); Karla (17. 8, godz. 20.00); HAWIERZÓW - Centrum: SexiPistols (17. 8, godz. 20.00); Garfield 2 (17. 8, godz. 15.30, 17.45); Cz. CIESZYŃ - Central: Dzień wiaty dzień (18. godz. 18.00); Wzgórza mają oczy (18. godz. 20.00); CIESZYŃ - Piast: Skok przez plot (17. godz. 16.00, 17.45, 19.30); Lato, albo 27 straconych pocachunków (17. godz. 21.00); Garfield 2 (18. godz. 15.00, 16.45, 18.30); Kod da Vinci (18. godz. 20.15).

Co na antenie

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, czw: 18.00, TVC 2, pt: 7.30.
POLSKIE AUDYJCJE: UKF Ostrawa 107,3 m i Trzyniec 105,3 m, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

CZ. CIESZYŃ CENTRUM - MK PZKO zaprasza na dwudniową wycieczkę autokarową 30. 9. - 1. 10. na Pld. Morawy: Velehrad, Modrá, Buchlovice, piwnice wina, Strážnice. Zgłoszenia wraz z opłatą: członkowie MK i choryścy 200 Kč, inni 400 Kč, przyjmują do 30. 8. Józef Štěrba, Cz. Cieszyń, Karwinska 1, tel. 558 736 818 (późnym wieczorem).

W poniedziałek 21. 8. firma AD Servis przy ul. Strzelniczej w Cz. Cieszyń jest NIECZYNNĄ z powodów technicznych.

Wielka wyprzedaż

likwidacja zapasów mag.

firmy HANS-MODE

KAŻDY czwartek

od 9.00 do 18.00

niskie ceny, jakościowy towar - kostiumy, bluzki, spodnie, spódnice, żakiety - Olbrachcice (dawna remiza strażacka)

tel. 596 428 104,

ew. 603 413 840

W sobotę karnawał

WĘDRYŃA (man) - X „Wędryński karnawał” odbędzie się w sobotę 19. 8. na terenie kompleksu sportowo kulturalnego. Na początku (godz. 14) bawić się będą dzieci, po czym odbędą się mecze piłkarski Gorole - Dolanie. O godz. 15 wystąpi: zespół folklorystyczny z Goleszowa, „Javorovy” i „Jablunkovanka”, a także miejscowe wokalistki Barbara Lakota i Eva Farna. O godz. 20 wystąpi czeski YoYo Band. Po jego koncercie przewidziano dyskotekę Marka Bartnickiego.

DOMY RODZINNE - SPRZEDAŻ

Dom rodzinny w Cz. Cieszyń - centrum, 6+2, podpiwniczony, ściec inż. po rekonstrukcji, odpowiednie jako siedziba firmy. Cena do uzgodnienia. 777 074 552.

Dom rodzinny w Trzyniecu, ul. Frydecka, po całkowitej rekonstrukcji, odpowiedni do celów komercyjnych. Cena do uzgodnienia. 777 077 277.

Dom rodzinny w Trzyniecu Cz. Puńcowie, spokojne miejsce z widokiem na Beskidy, dobry dojazd. Cena do 2,3 mil. Kč. 777 077 277.

Chatka ogrodowa w Trzyniecu Podlesiu, parcela ok. 14 a, ładne miejsce. Cena do negocjacji 600 tys. Kč. 777 074 552.

Chatka rekreacyjna w Kocobędzu, parcela ok. 14 a, ładne miejsce. Cena do uzgodnienia 470 tys. Kč. 777 077 277.

GARAŻE - SPRZEDAŻ

Garaż w Trzyniecu Borku. Cena do negocjacji 90 tys. Kč. 777 074 552.

Garaż w Cz. Cieszyń, ul. U Mlékárny. Cena 105 tys. 777 074 552.

OBIEKTY KOMERCYJNE

Obiekt komercyjny z parcelą w Cz. Cieszyń - Żuków G., suterena ok. 140 m², parter z wystawą sklepową ok. 270 m², dobry dojazd, parking, rampa. Możliwość wynajęcia części obiektu. Czynsz do uzgodnienia. 777 077 277.

Cz. Cieszyń, ul. Čapkova, wynajęcie obiektu komercyjnego na 1. piętrze. Czynsz do uzgodnienia. 777 077 277.

Cz. Cieszyń, ul. Šteflínova, wynajęcie obiektu komercyjnego na parterze, ok. 100 m². Czynsz do uzgodnienia. 777 074 552.

PARCELE

Oferujemy parcele w różnych miejscach, różnej wielkości, do różnych celów: Wielopole, Kocobędz, Wędrynia (1800 m², gaz, woda, el. na miejscu), Trzyniec Podlesie. 606 757 577.

MIESZKANIA - OFERTA

Mieszkanie 1+1+balkon, Hawierzów Podlesie, przerbokki, okna z PCV. Cena 350 tys. Kč. 777 077 277.

Mieszkanie własność. 3+1, Cz. Cieszyń, ul. Frydecka, po rekonstrukcji. Cena 680 tys. Kč. 777 077 277.

Mieszkanie 4+1+balkon, Cz. Cieszyń, ul. Okružní, przerbokki. Cena 370 tys. 777 077 277.

Mieszkanie 4+1+komora+balkon, Cz. Cieszyń, ul. Čáslavská, przerbokki, ładne. Cena 470 tys. Kč. 777 074 552.

Mieszkanie własność. 4+1+balkon, Cz. Cieszyń, ul. Polní, po rekonstrukcji. Cena 550 tys. Kč. 777 074 552.

Dla klienta z gotówką poszukujemy mieszkania w Cz. Cieszyń centrum. 777 077 277.

Potrzebują państwo sprzedać lub wynająć mieszkanie? Korzystajcie z naszych usług. Czekamy na oferty.

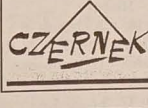
Oferuje:

Jan Czernek

558 711 842

606 757 577

777 077 277



Wyższa Szkoła
Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

www.wshe.lodz.pl

Punkt Informacyjno-Rekrutacyjny w Hawierzowie

prowadzi nabór na następujące kierunki:

studia inżynierskie
Transport
Informatyka

studia licencjackie-Bc,
uzupełniające magisterskie
Management i marketing
Informatyka

studia licencjackie - Bc
Filologia angielska

ul. Tajovského 2
Haviřov - Podlesí
tel. 596 410 312
606 526 782
havirov@wshe.lodz.pl

redakcyjnej Woczy

Moja podróż za poezją

Dnia 29. 4. 2006 wyjechałyśmy z siostrą w tak zwany „szeroki świat”. Za poezją do Wąglan (tam wysłała się prace), Miedznej Murawanej (tam mieszkałyśmy) i Białaczowa (tam odbyła się uroczystość). Wszystko zaczęło się od tego, że zostałam wyróżniona w „XXV Międzynarodowym Konkursie Poezji” w kategorii „Najdroższe gniazdo rodzinne”. W ostatnich czterech latach co roku i tylko na ten jedyny konkurs wysyłałam swoje wiersze, by nie pisać tak tylko „do szuflady”. Jednak moje „życiowe” sprawy spowodowały, że w zeszłym roku nie nie wysyłałam, ale - o dziwo - przyszedł do mnie bardzo miły list od organizatora całej imprezy, Pana Waldemara Józwicka, z gratulacjami i zarazem z zaproszeniem na dwudniowe spotkanie z innymi laureatami. Bo muszę wyjaśnić, że Pan Waldemar wybrał moje wiersze z poprzednich edycji i sam je zakwalifikował do konkursu.

Nigdy nie miałam możliwości uczestniczyć w takiej uroczystości, więc także nie wiedziałam, czego mogę od tego oczekiwać.

Rzeczywistość przeciętna wszystkie moje najkryzysowe marzenia!!!

Człowiek, o którym od razu myślałam, że to Pan Waldemar, podszedł do nas i powitał w taki sposób, że jeszcze dziś mi ręce drżą. Poczuliśmy się, jak „Aljica w krainie czarów”, zarówno ja, jak i organizatorzy byli tak bardzo mili, że w efekcie miałam wrażenie, że jestem wśród najdroższych przyjaciół, z którymi długo się nie widziałam.

A rozmowy z osobistościami polskiej

poezji, takimi jak Wojciech Ossoliński, Agnieszka Tomczyńska-Harasymowicz, Tomasz Klarecki, Iza Smolarek i wiele, wiele innych, dodały uroku pobytowi w Wąglanach. Część oficjalna rozpoczęła się 30 kwietnia w pałacu Marszałka Malachowskiego w Białaczowie. Konkurs jest podzielony na cztery kategorie:

„Najdroższe gniazdo rodzinne” - dla polonii całego świata; „O złote giesie pióro” - dla poetów z Polski; „Szukamy talentów wsi” - dla początkujących poetów z małych miasteczek i wsi; „Dzieci i młodzież do lat 18”.

Wszyscy laureaci mieli możliwość zaprezentowania swojej poezji, po czym odebrali z rąk swoich gości - komitetu konkursu i organizatorów - nagrody, zarówno pieniężne, jak i rzeczowe.

W tym roku do rywalizacji stanęło 640 poetów z 33 krajów świata.

Nie zabrakło teatrowi i radiu, a szczególnie miło zapamiętanym gościem była Pani poseł Halina Molka. Uroczysta kolacja i dyskusje nie miały końca.

Nigdy nie zapomnę tej rodzinnej atmosfery, całej radości Józwicków tak się o nas wszystkich pięknie troszczyła, że naprawdę czuliśmy się jak u siebie w domu.

Nie wiem, czy będzie mi dane jeszcze raz coś takiego przeżyć? Ale za to jedno przeżycie będę wdzięczna do końca życia i jeszcze raz dziękuję przede wszystkim Panu Waldemarowi Józwickowi, całej jego rodzinie, Towarzystwu Przyjaciół Wąglan, wszystkim laureatom i gościom. Pozostaną na zawsze w moim sercu!!!

ALEXANDRA ZUBEK

UWAGA! POLONIJNY KONKURS POEZJI

Wąglany zapraszają

Z myślą o Polonii z całego świata Towarzystwo Przyjaciół Wąglan ogłasza 13. Polonijny Konkurs Poezji „Najdroższe gniazdo rodzinne”. Celem konkursu jest skupienie wokół Opoczna, Wąglan, Białaczowa na Ziemi Opoczyńskiej wszystkich poetów z całego świata, bez względu na narodowość, miejsce zamieszkania, wiek, zawód i dorobek literacki, kochających piękny polski język literacki.

Osoby zainteresowane udziałem w konkursie, proszone są o nadesłanie 5 dowolnych wierszy (tematyka nieograniczona!) w 3 egzemplarzach maszynopisu lub czytelnego rękopisu, podając datę urodzenia, dokładny adres zamieszkania i numer tel. Wiersze należy opatrzyć godłem i przesłać w terminie do 31 grudnia br. pod adres: Towarzystwo Przyjaciół Wąglan, Waldemar Józwick, Wąglany 50, 26-307 Białaczów, woj. łódzkie z dopiskiem na kopercie kategorii, w której autor zamierza startować, a więc: Najdroższe gniazdo rodzinne - dla Polonii całego świata, O złote giesie pióro - dla poetów z Polski, Szukamy talentów wsi - dla początkujących poetów z małych miasteczek i wsi oraz Dzieci i młodzież do lat 18.

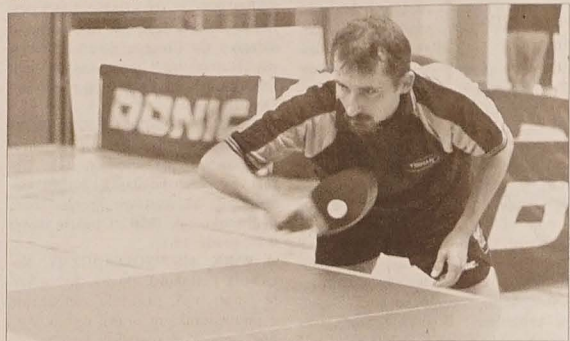
Nagrody i wyróżnienia zostaną przyznane 7 najlepszym poetom, którzy zostaną zaproszeni na uroczyste podsumowanie konkursu do pałacu Stanisława Malachowskiego - Platerów w Białaczowie k. Opoczna w dniach 5-6 maja 2007 r.

(sch)

TENISIŚCI STOŁOWI KLUBSTENU KARWINA ZAGRAJĄ W I LIDZE

Pieniądże się znalazły

Z niepewnością spoglądali w przyszłość tenisiści stołowi Klubstenu Karwinia, którzy w maju wywalczyli historyczny awans do I ligi (drugiej najwyższej klasy rozgrywek w RC). Władze Karwiny niezbyt prychylnie ustosunkowały się do prośby działaczy Klubstenu, by miasto wsparło finansowo ten klub w rozgrywkach I ligi i niewiele zabrakło, a karwiński zespół zmuszony byłby zrezygnować z udziału w I lidze. W tym tygodniu jednak wydarzenia nabrały gwałtownego przyspieszenia i to w pozytywnym słowa znaczeniu.



Ladislav Meluš, filar Klubstenu Karwinia.

– Komisja sportowa karwińskiego ratusza obiecała nam we wrześniu pomoc finansową. Ze wsparciem ze strony sponsorów i własnych środków finansowych zdecydowaliśmy się na grę w I lidze – powiedział „GL” kierownik Klubstenu Karwinia Rostisław Horáček. – Bardzo pomógł nam m.in. długoletni sympatyk i mecenas klubu Karol Michalski oraz wiceprezydent miasta Ondřej Brdičko.

W pierwszoligowym Klubstenu Karwinia doszło latem do kilku zmian kadrowych. Nowym trenerem został Ivan Karabec, były zawodnik ekstraklasowego Banika Hawierzów,

zwycięzca paraolimpiady w Sydney 2000. Z przyczyn zdrowotnych z zespołem pożegnał się doświadczony polski pingpongist Jaroslav Goralik. W Karwinie zabraknie też drugiego z trójki polskich zawodników, Robert Rogalski bowiem otrzymał ciekawą ofertę z polskiej ligi i podobnie jak Goralik opuścił w lipcu karwiński klub. – Obaj w dużym stopniu przyczynili się do awansu Klubstenu do I ligi, będzie nam ich brakowało – stwierdził Horáček. W barwach beniaminka I ligi pojawi się więc tylko jeden polski gracz, Mirosław Piecowski, jego towarzyszymi broni powinni być Ladislav

Meluš, Oliver Škopek i Jakub Menšer. Ten ostatni przechodzi do Karwin z Mokrych Lazców i powinien być dużym wzmocnieniem dla drużyny.

Karwinacy chcą utrzymać ten awans „B” drużyny, która prezentuje się w trzeciej lidze. W barwach rezerwy klubu zagrają Zdeno Drbnik (transfer z Tvrdosína), Vít Doležal (Ostava), Tomáš Horáček i Michal Hodor (Žamberk). – „B” drużyna w żadnym wypadku nie będzie pełniła roli rezerwy, chłopcy mogą powalczyć o miejsce w pierwszym składzie – zaznaczył Horáček. – A co do ambicji w pierwszej lidze, chyba dopiero po trzech czterech kolejkach przekonamy się o tym, na co stać „A” zespół Klubstenu. Mam nadzieję, że nie będziemy chępcami do bicia.

Sezon w I i II lidze rusza 30 września. Pierwszoligowa ekipa Karwin zaprezentuje się na stołach Hawierzowa, na wyjeździe zagrają też rezerwa Klubstenu – rywalem będzie beniaminek trzeciej ligi Datynie Górne.

JANUSZ BITTMAN

Co słychać?

■ **BANIK KARWINA: PO SPADKU GACH PRESTIŻOWY TURNIEJ NIEMCZECH.** Piłkarze turnieju Karwinia zaliczyli w tym tygodniu sparingi z austriackim zespołem AFC Fivers Wiedeń, remisując we wstępie 3:2 (Sobol 5, Kuzo, T. Heinz, Pila po 4, K. Heinz, Bednafi, Szymon po 3, Indjić, Diba po 2, Kubis, Karle po 1) i wygrywając we wstępie meczu 3:0 (Zdráhala 8, Kubis 7, Heinz, K. Heinz po 5, Bruna po 2, Indjić, Sobol po 3, Bednafi po 2, Karle Kružík po 1). Dział ekipy trenera Jirgo Kerktra wyjeżdża do Niemiec, by wziąć udział w prestiżowym turnieju „Champion’s Cup” w niemieckim mieście Zwickau. Banik zmierzy w fazie grupowej z zespołami Slovan (Szwecja), Magdeburg (Niemcy), Ostpoje (Rosja) i Chambry (Francja).

■ **HC STALOWNICY TRZYNIEC: HC SLOVAN BRATYSŁAWA 4:1 (1:0, 2:1).** Bramki: B. Martynák, 58. Skořepa, 46. Korhoň – 54. Hokeiści Trzyńca po słabym występie w turnieju Rona Cup (Trenčín) naprawili swoją reputację we wstępie meczu kontrolnym z drużyną z Żyliny. TRZYNIEC: Bielg – Štefan Výtisk, Tesařík, Pácal, Bartoň, Štěpán Frolo – Razingar, Martynák, Štěpán Kudrna, Peterek, Korhoň – J. Duda, Polanský, Tomas – Kolusz, Heber.



Budynek, w którym mieszkał mistrz gazowni, obecnie służy do celów komercyjnych.

O gazowni cieszyńskiej

Pod koniec XIX wieku, kiedy władze Cieszyna na czele z burmistrzem **Johannem Demelem** postanowiły zamienić dotychczasowe olejowe oświetlenie ulic na gazowe, powstała konieczność wybudowania w mieście gazowni. Wzniesiono ją w 1882 r. przy ulicy Strzelniczej. Prace budowlane przeprowadziła wiedeńska firma Muttwohy i Kurz. Uroczystość oddania obiektu do użytku odbyła się 30 października 1882 r.

W dwanaście lat później gazownia miała już ponad 350 odbiorców gazu. Po kolejnych rozbudowach w latach 1893, 1901 i 1906 gazownia rozrosła się w kompleks, który obsługiwał już ulice Strzelniczą, Fabryczną oraz Anny, która w czasach współczesnych nosi nazwę Dukieliska. Przy gazowni czynny był sklep, w którym sprzedawano lampy, piecyki i inne akcesoria gazowe.

Kiedy w 1920 r. doszło do podziału miasta, gazownia była jedyną instytucją miejską, która pozostała na terenie nowo powstałego Czeskiego Cieszyna. Niemniej jednak nadal dostarczała gaz również do polskiej części Cieszyna. W zamian za to Cz. Cieszyn importował za Olsy energię elektryczną.

CZESŁAW GAMROT

Koleje rowerzystom

Czeskie Koleje w okresie urlopowym rozszerzyły zakres usług dla rowerzystów otwierając na 24 stacjach w turystycznie atrakcyjnych miejscach republiki wypożyczalnie rowerów trekkingowych. Od lipca działa także wypożyczalnia na dworcu kolejowym w Nawsiu.

W nawieskiej wypożyczalni do 31 października można zarezerwować telefonicznie (rano i w godzinach popołudniowych pod tel. 972 753 327) i wypożyczyć za okazaniem dwóch ważnych dowodów tożsamości, po złożeniu kaucji tysiąca koron oraz

zawarciu umowy o wypożyczeniu. Opłata wynosi od 50 koron (do 3 godzin) do 130-150 koron na dzień (w zależności od posiadania lub nie biletu kolejowego).

Ze stacji z wypożyczalniami można bezpłatnie przewozić rowery pociągami do niezbyt odległych miejsc. W przypadku Nawsia dotyczy to odcinka od Czeskiego Cieszyna po Mosty koło Jabłonkowa.

W pogórzu beskidzkim tego rodzaju usługi świadczą również dworce kolejowe w Ostrawicy i Frenstacie pod Radhoszczem. (mro)

Kościół w Ropicy ma 200 lat

W tym roku mija dwieście lat od zbudowania kościoła katolickiego w Ropicy. Pierwszy kościół w tej miejscowości wzniesiono prawdopodobnie w drugiej połowie XIV wieku. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi jednak dopiero z roku 1447.

Na przestrzeni wieków w gminie wybudowano trzy kościoły. Pierwsze dwa z drewna, dopiero trzeci był murowany. W czasach reformacji, czyli od połowy XVI wieku do roku 1654, był w rękach protestantów. Właśnie z tego okresu pochodzi najstarsza ropicka pamiątka kościelna – srebrny kielich z roku 1646. W XVIII wieku ówczesny właściciel Ropicy, baron Jerzy Saint Genois, zdecydował o budowie nowego kościoła w stylu barokowym.

Nowy kościół p.w. św. Katarzyny poświęcono w maju 1736 r. W roku 1806 w miejscu kościoła św. Katarzyny wzniesiono kościół parafialny Zwiastowania Marii Panny w stylu empir, z murem okalającym cmentarz, bramą, wazonami dekoracyjnymi

mi, rzezbami świętych – Anny, Joachima, Piotra i Pawła – dwoma grobowcami oraz krzyżem kamiennym. Krzyż pochodzi z roku 1813. Usytuowano go w miejscu, gdzie wcześniej stał ołtarz pierwotnego kościoła. Budowlę postawił budowniczy **Antoni English** z Opawy. Nad głównym ołtarzem znajduje się obraz Zwiastowania Marii Panny nieznanego artysty z XIX w. Północną część kościoła zdobi kolejny ołtarz z obrazem Świętej Rodziny. Nad wejściem do zakrystii zawisł obraz św. Katarzyny z XIX w., którego autor jest również nieznanymi.

CZESŁAW GAMROT



Kościół Zwiastowania Panny Marii w Ropicy.

TURNIEJ W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ »OLZA BEACH«

Finał dla Polaków

Na terenie pływalni „Ameryka” w Jabłonkowie odbyła się w ubiegły weekend czwartą edycja turnieju w siatkówce plażowej pod nazwą „Olza Beach”, organizatorem którego była sekcja siatkarska TJ Spartak Jabłonków. W imprezie wzięło udział 20 zespołów, w tym cztery z Polski, drużyny podzielone zostały na cztery grupy.

Do niedzielnego ćwierćfinału awansowały zespoły CRO Team (Polska), Cukratka, Dwa plus Jedna, Krypl Káry (grupa A) oraz Olzianka Istebna (Polska), Zlatička, Kupky, Ležáci (grupa B). Po zaciętej rywalizacji do półfinału przebrzyli się ekipy CRO Team, Kupky, Olzianka Istebna i Krypl Káry. Półfinałowe mecze też trzymały widzów w dużym napięciu, wszystkie cztery zespoły prezentowały bowiem równy poziom. Trzecie miejsce w turnieju przypadło drużynie Krypl Káry. Finał zdominowali Polacy. Ze zwycięstwa w imprezie radowali się siatkarskie CRO Team, pokonując w finałowym pojedynku Olziankę Istebna.

Półfinały: CRO Team – Kupky 2:0 (15:8, 15:12), Olzianka Istebna – Krypl Káry 2:0 (8, 11). **O trzecie miejsce:** Krypl Káry – Kupky 2:0 (9, 14). **Finał:** CRO Team – Olzianka Istebna 2:0 (13, 14).

Lokaty końcowe: 1. CRO Team (Magdalena Ciepłińska, Janusz Hajduk, Maciej Wojciechowski), 2. Olzianka Istebna (Małgorzata Kocher, Wiktor Borowski, Krzysztof Oślizłok), 3. Krypl Káry (Alena Burdová, Petr Geissler, Grzegorz Kondziolka), 4. Kupky, 5. Dwa plus Jedna, 6. Zlatička, 7. Ležáci, 8. Cukratka, 9. Fazoláci, 10. MST, 11. Fosforeskující linoleum, 12. Wstrząsający nie zmieszani (Polska), 13. Pegas, 14. Pstruží, 15. ČSA, 16. Zogufi, 17. Sloneczni Łaziska (Polska), 18. Protězy, 19. Semtex, 20. Zelenáci. (jb)

Terminarz rundy jesiennej piłkarskiego sezonu 2006/2007

I B KLASA, GRUPA C

- 1. kolejka (11–12. 11.): Sucha G. – Nydek, Orłowa B – Datynie D., Oldrzychowice – Wierzniowice, Żuków G. – Sedliszczce, Śmiłowice – G. Błędowice, Gródek – Sł Rychwałd, Niebory – Jabłonków.
- 2. kolejka (19–20. 8.): Datynie D. – Oldrzychowice, Orłowa B – Jabłonków, Sł Rychwałd – Niebory, G. Błędowice – Sedliszczce, Wierzniowice – Żuków G., Nydek – Gródek, Śmiłowice – Sucha G.
- 3. kolejka (26–27. 8.): Sucha G. – G. Błędowice, Orłowa B – Sł Rychwałd, Oldrzychowice – Jabłonków, Żuków G. – Datynie D., Sedliszczce – Wierzniowice, Gródek – Śmiłowice, Niebory – Nydek.
- 4. kolejka (2–3. 9.): Datynie D. – Sedliszczce, Sł Rychwałd – Oldrzychowice, Sucha G. – Gródek, G. Błędowice – Wierzniowice, Jabłonków – Żuków G., Nydek – Orłowa B, Śmiłowice – Niebory.
- 5. kolejka (9–10. 9.): Orłowa B – Śmiłowice, Oldrzychowice – Nydek, Żuków G. – Sł Rychwałd, Sedliszczce – Jabłonków, Gródek – G. Błędowice, Niebory – Sucha G., Wierzniowice – Datynie D.
- 6. kolejka (16–17. 9.): Sł Rychwałd – Sedliszczce, Sucha G. – Orłowa B, G. Błędowice – Datynie D., Jabłonków – Wierzniowice, Nydek – Żuków G., Śmiłowice – Oldrzychowice, Gródek – Niebory.
- 7. kolejka (23–24. 9.): Orłowa B – Gródek, Oldrzychowice – Sucha G., Żuków G. – Śmiłowice, Sedliszczce – Nydek,

- Datynie D. – Jabłonków, Niebory – G. Błędowice, Wierzniowice – Sł Rychwałd.
- 8. kolejka (30. 9. – 1. 10.): Sł Rychwałd – Datynie D., Sucha G. – Żuków G., G. Błędowice – Jabłonków, Niebory – Wierzniowice, Śmiłowice – Sedliszczce, Gródek – Oldrzychowice, Niebory – Orłowa B.
- 9. kolejka (7–8. 10.): Orłowa B – G. Błędowice, Oldrzychowice – Niebory, Żuków G. – Gródek, Sedliszczce – Jabłonków, Sł Rychwałd.
- 10. kolejka (14–15. 10.): Sucha G. – Wierzniowice, Orłowa B – Oldrzychowice, G. Błędowice – Sł Rychwałd, Nydek – Jabłonków, Śmiłowice – Datynie D., Gródek – Sedliszczce, Niebory – Żuków G.
- 11. kolejka (21–22. 10.): Oldrzychowice – G. Błędowice, Żuków G. – Orłowa B, Sedliszczce – Niebory, Datynie D. – Sucha G., Sł Rychwałd – Nydek, Wierzniowice – Jabłonków – Śmiłowice.
- 12. kolejka (28–29. 10.): Sucha G. – Jabłonków, Orłowa B – Sedliszczce, Oldrzychowice – Żuków G., G. Błędowice – Nydek, Śmiłowice – Sł Rychwałd, Gródek – Datynie D., Niebory – Wierzniowice.
- 13. kolejka (4–5. 11.): Żuków G. – G. Błędowice, Oldrzychowice – Oldrzychowice, Datynie D. – Niebory, Sł Rychwałd – Sucha G., Wierzniowice – Orłowa B, Jabłonków – Gródek, Nydek – Śmiłowice.